PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Nr. 343 (3903) Warszawa, SOBOTA 23 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZAMIAST SKONFISKOWANEGO ARTYKUŁU WSTĘPNEGO.

EDWARD SŁOŃSKI.

LISTOPAD

Czarnym mrowiem idzie po ulicach swoboda
i na rogach wielkim krzykiem wybucha,
i płachtami czerwonemi powiewa,
i swój wielki, uroczysty hymn śpiewa —
swoboda...

Rozwaliła uderzeniem obucha
bram więziennych zardzewiałe zawory,
i powiała nad szaremi tłumami
czerwonemi od krwi skrzepłej płachtami—
z kazamatów wyzwolona swoboda.

Jeszcze w mroku na odludnych ulicach
błyszczą noże, dzwonią krwawe topory,
krew się leje po kamieniach, jak woda,
słychać krzyki i zgrzytanie łańcucha.

Jeszcze w mroku na odludnych ulicach
leżą trupy, chodzą krwawe upiory,
łzy spływają po woskowych gromnicach...
Ktoś się modli: — W imię Ojca i Ducha —
ktoś się modli — nikt modlitwy nie słucha,
bo przez miasto ciągną wielkie pochody
i czerwone powiewają sztandary —
wyszły z lochów wszystkie nędze i głody,
niewolnictwa i bezprawia ofiary —
wyszły święcić wielkie święto swobody...

O, Polsko, w wizjach poczęta szalonych,
dziś wstajesz z potu ludzkiego i trudu
pod cichym szumem sztandarów czerwonych,
na twardych rękach roboczego ludu,
bo lud przypomniał to, co zapomniano,
że nam w dziedzictwie wolność zapisano.

A zapisano ją nam w testamencie
ostrym pałaszem na wieku grobowem,
z serc naszych żywe zrobiono pieczęcie
i położono je pod wielkiem Słowem,
a Słowo buntem żyło między nami
pod kajdanami i karabinami.
W pielgrzymstwie swojem przeszliśmy pół ziemi,
wieczni tułacze, wieczni bojownicy...
Pod Samosierry szczytami śnieżnemi
wiodła do boju pieśń Bogarodzicy
tych, których wygnał w świat z domu niedoli
sen o wolności prześniony w niewoli.

Ten sen się tułał po moskiewskich śniegach,
u stóp piramid, u ścian Saragossy,
szedł zwartą ławą w żołnierskich szeregach,
marł ze znużenia obdarty i bosy
i w strasznym ryku kartaczów i w dymie
na obce znaki kładł swe polskie imię.

A kędy przeszedł, łunami krwawemi
płonęły senne półzmierzchy wieczorów,
i z chat płonących wychodził jęk ziemi,
i konał w sercu niedostępnych borów
i tym złorzeczył, co gnani rozpaczą,
drogę wolności krwią i ogniem znaczą.

I przeszły lata... Są place, gdzie stały
białych szubienic straszne, długie rzędy,
są dotąd jeszcze oczy, co widziały
krwawych przerażeń bezsilne obłędy,
kościoły pełne lamentu i kiru
i krwią znaczone drogi do Sybiru.

Straszne dziedzictwo po ojcach rycerzach
przekleństwem spadło w niewoli na synów —
sen o wolności zaszyty w szkaplerzach
i lęk przed widmem bohaterskich czynów,
młodość bez myśli, starość bez mądrości
i groby pełne kajdanów i kości.

A lud się ruszał... Codzień biły młoty
i codzień w szybach dzwoniły oskardy,
z pod młotów żywe wstawały tęsknoty,
pod oskardami pękał granit twardy —
i z gór wysokich na niziny dolin
schodziła jasna promienność wyzwolin.

I drgnął i powstał lud... Czas przyszedł taki
że skroś noc ciemną dzień zaczynał świtać,
do lotu skrzydła rozwinęły ptaki,
i kwiaty jęły pod rosą zakwitać,
i powiał z dolin na ziemie i wody
od roboczego ludu zew swobody.

Organizacja Warszawska P. P. S.

W niedzielę, dn. 24 listopada r. b. o godz. 10.30 rano w teatrze „Ateneum" (Dom Kolejarzy), Czerwonego Krzyża Nr. 20

odbędzie się

Walne zgromadzenie członków Organizacji Warszawskiej P. P. S.

na porządku obrad:

Aktualne zagadnienie chwili obecnej i akcja naszej Organizacji na terenie m. Warszawy.

Na salę wpuszczani będą jedynie członkowie partji, legitymujący się OPŁACONĄ legitymacją, partyjną. Zaległe składki przyjmować będzie urzędujący na miejscu Sekretarjat.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S.

Jutro pracownicy państwowi radzić będą nad swoim losem

Przewidywane są w całym kraju wielkie zgromadzenia pracownicze

Jutro, w niedzielę, mają się odbyć w szeregu miejscowości Polski wielkie zgromadzenia pracowników państwowych, organizowane zbiorowo przez liczne związki pracownicze.

Zgromadzenia te będą poświęcone omówieniu

położenia pracowników państwowych, zarówno pod względem gospodarczym, jak i prawnym.

***

Istotnie, bije ostatnia godzina, kiedy

sprawa pracownicza

musi być wreszcie postawiona poważnie na porządku dziennym. Pozostawiamy na uboczu wszelkę demagogję. Wszyscy rozumiemy doskonale, że nikt nie potrafi z „drobnego" urzędnika zrobić odrazu Krezusa.

Trzeba jednak powiedzieć szczerze i wyraźnie, że

sprawa poprawy losu

mas pracowniczych jest również

„koniecznością państwową".

tak samo, jak inne „konieczności państwowe". Wchodzą tu w grę najbardziej podstawowe interesy gospodarcze i polityczne Rzeczypospolitej, wcale nie tylko interesy zawodowe urzędnika.

Nie ulega wątpliwości, że stan dotychczasowy

jest niemożliwy do utrzymania.

Kraj, Sejm i każdy Rząd muszą zdać sobie z tego sprawę.

***

Zgromadzenie warszawskie projektowane jest o godz. 10 rano jutro w sali Kina „Palace", przy ul. Chmielnej.

Organizatorzy zapraszają przedstawicieli wszystkich bez wyjątku klubów sejmowych.

HEIMWEHRA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WOJNY DOMOWEJ

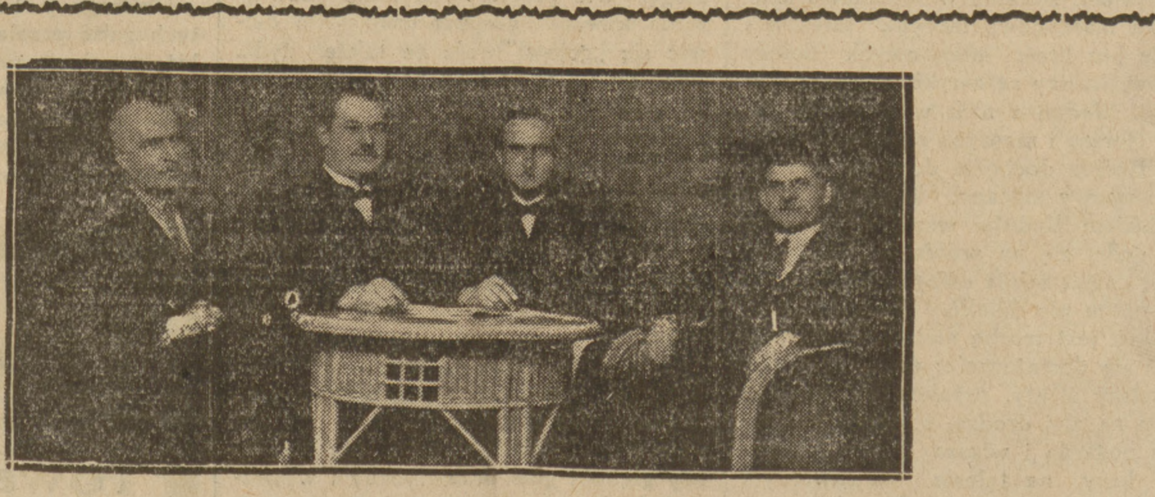
Wiedeń, 22 listopada (AW). W kołach politycznych wywołała duże wrażenie publikacja „Arbeiter Zeitung", która podaje tajne dokumenty Heimwehry, zawierające instrukcje co do ewentualnego zajęcia Insbruka przez Heimwehrę na wypadek wybuchu wojny domowej. Kierownictwo Heimwehry oświadczyło, że dokument ogłoszony przez „Arbeiter Zeitung" jest falsyfikatem.

GROŹNY STAN CLEMENCEAU

Paryż, 22 listopada (PAT). Stan zdrowia Clemenceau jest nadal bardzo groźny. Przyjaciel chorego męża stanu Mandel oświadczył przedstawicielom prasy, że kryzys rozpoczął się dziś rano przez zapalenie okrążnicy, oraz wystąpienie objawów uremji. Clemenceau chwilami odzyskuje przytomność i rozpoznaje niektóre osoby ze swego otoczenia. Lekarze powrócą do chorego o godz. 23-ej.

NAPAD NA POCIĄG

Białogród, 22 listopada. (PAT.). Według urzędowego sprawozdania, wczoraj o godz. 7-ej wieczorem na wschód od Carybrodu na terytorjum jugosłowiańskiem zatrzymany został pociąg Orient-Express zapomocą eksplozji maszyny piekielnej, przyczem wykoleił się wagon pocztowy, podczas gdy wagony osobowe zostały nieuszkodzone. Z podróżnych nikt nie odniósł ran. Jugosłowiańska straż graniczna rozpoczęła pościg za bandą bułgarską, składającą się z 8-miu do 10-ciu osób, która ukrywała się w pobliżu miejsca eksplozji. Dzisiaj rano znaleziono na miejscu eksplozji 16 wystrzelonych nabojów, pochodzących z karabinów Manlicherowskich, a dalej trzy maszyny piekielne, z których jedna eksplodowała o godz. 5-ej. Sądzą, że napad ten zorganizowany został przez komitet macedońsko-bułgarski celem przeszkodzenia odbywającym się obecnie rokowaniom w sprawie ostatecznego uregulowania komunikacji granicznej.



NASI TOWARZYSZE NA OBCZYŹNIE
Komitet Sekcji Polskiej S. D. Łotwy w Rydze.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 29 listopada, o godz. 11 r. punktualnie w lokalu własnym w gmachu Sejmu.

Prezydjum.

PO STARCIACH NA ULICACH PRAGI

Praga, 22 listopada. (PAT.). Po wczorajszych krwawych starciach policji z manifestującymi studentami odbyły się wiece studenckie, na których zebrani uchwalili szereg rezolucyj, protestujących przeciwko brutalnemu postępowaniu policji. Uchwalono memorjał do ministra Spraw Wewnętrznych w tej sprawie, oraz memorjał w sprawie postulatów studenckich co do stosunków na uczelniach. Zebranie studentów, zapowiedziane dziś pod hasłem antifaszystowskiem, w którem uczestniczyć miały również organizacje komunistyczne, zostało zakazane przez policję. Jutro odbędzie się manifestacyjny pochód studentów przez ulice miasta. Cała sprawa, wskutek zajść wczorajszych, nabrała charakteru politycznego, przyczem stronnictwa nacjonalistyczne zwróciły się w ostry sposób przeciwko władzom bezpieczeństwa i rozpoczęły z prasą lewicową kampanję na tem tle. Zajścia studentów mają być poruszone przez posłów nacjonalistycznych w parlamencie po jego zebraniu się. „Narodni Listy" i „Express" skonfiskowano za ostrą krytykę zachowania się policji.

ZEMSTA DYKTATORA

Hendaye, 22 listopada (PAT). Podobno w Madrycie oczekiwane jest opublikowanie za 2 — 3 dni dekretu, zwalniającego ze służby wszystkich oficerów artylerji. Nowe kadry zostaną uformowane z oficerów innych broni.

TO SIĘ NAZYWA-- „INTERWENCJA"!

Buenos Aires, 22 listopada. (PAT.).— **W czasie demonstracji strajkujących w San Francisko i Cordobie interwenjowała policja, przyczem 5 osób zostało zabitych oraz wiele ranionych.**

WALKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

Moskwa, 22 listopada (PAT. TASS). Według doniesień z Chabarowska, oddziały specjalnej armji Dalekiego Wschodu, po odrzuceniu w dniu 17-go b. m. ofenzywy wojsk chińskich, przeszły do ataku i zmusiły chińczyków do wycofania się poza granicę sowiecką. Do niewoli wzięto zgórą 8000 żołnierzy i 300 oficerów chińskich. Zdobyto 10.000 karabinów, wiele armat i znaczne zapasy materjału wojennego.

ZBIOROWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ W PALESTYNIE

Jerozolima, 22 listopada (PAT). Zapadł tu dziś pierwszy wyrok wydany na mocy rozporządzenia o zbiorowej odpowiedzialności za popełnione gwałty. Wyrokiem tym miejscowość arabska Ashdod skazana została na grzywnę wysokości 3000 funt szterl. za współudział w najściu na kolonję żydowską Beer Tuvia. Podobne oskarżenie ciąży jeszcze na 12 miejscowościach arabskich. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie wyrok przeciwko innym miejscowościom.

Z GALERJI NASZYCH WŁADCÓW...

P. WOJEWODA BIAŁOSTOCKI KIRST

Przeszłość niedawna p. Kirsta, przeszłość polityczna — to P. S. L. „Wyzwolenie". A więc i reforma rolna była. I wywłaszczenie bez odszkodowania. I Rzeczpospolita Ludowa! I „chłopi nie wchodzą w układy z panami". Wszystko było. A nawet pono, kiedyś, dawniej zdarzały się chwile w życiu p. wojewody, kiedy myślenie jego nabierało barw już nie czerwieni, ale wręcz krwawego szkarłatu....

Wszystko to było...

Dzisiaj p. Kirst pozostaje, niestety, pod wpływem przeważnym głębokich, jak widać, studjów nad historją Napoleona I.

Postanowił przejść do historji naszej Ojczyzny z tytułem zaszczytnym „Napoleona białostockiego".

Wspaniała kwitnie „idylla" w tem województwie białostockiem. Dwa tam istnieją „czynniki": „ja" — Kirst, wy — „moi" wierni poddani. Rada Miejska? Czy jest wobec „mnie" lojalna? Sejmik? Czy jest wobec „mnie" lojalny? Starosta? Czy jest wobec „mnie" lojalny? Policjant? ma wykuć na pamięć wszystkie numery aut wojewodzińskich, aby snać nie zapomniał salutować „mnie", gdy mknę po szosie w zamkniętym samochodzie.

Cała Rzeczpospolita zamknięta jest w ziemi białostockiej w dostojnej osobie p. wojewody. „Ja" zacząłem, „ja" skończyłem, „ja" zrobiłem, „ja" pozwoliłem, „ja" zakazałem, „ja" stworzyłem, „ja" zniszczyłem.... A „nademną" jest tylko... chyba Pan.

**

Napoleon Wielki mawiał: „od wielkości do śmieszności tylko jeden krok".

Ulubionych aforyzmów „Napoleona białostockiego" nie znamy...

ARCHIWISTA.

KONGRES URZĘDNICZY W WARSZAWIE

W SPRAWIE UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Związków Urzędników Państwowych, wyłonionej dla zorganizowania ogólnego kongresu urzędniczego w sprawach uposażeniowych. Kongres ten zwołany ma być na dzień 1-go grudnia do Warszawy. Po kongresie wyłoniona będzie specjalna delegacja dla złożenia postulatów urzędniczych p. Prezesowi Rady Ministrów i członkom Rządu.

Nr. 8 „Tygodnia"

Ostatni numer **„Tygodnia"** zawiera artykuły ob. Stan. **Thugutta** „Niepotrzebne zmartwienia", tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego** „Dola i niedola konserwatyzmu polskiego", Henryka **Kowalskiego** „Rozważania p. Min. **Matuszewskiego**", pos. d-ra J. **Putka** „Niszczenie samorządu", tow. H. **Kołodziejskiego** „Z powodu książki o krzywdzie społecznej" i in.

Ponadto numer zawiera stałe rubryki „Z prasy", „Nowości" i inne.

FERMENT WŚRÓD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W dniu wczorajszym odbyła się w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych konferencja prasowa, na której referenci z ramienia Stowarzyszenia podnosili sprawy związane z położeniem pracowników państwowych.

Pracownicy państwowi, których uposażenia głodowe i warunki pracy, doprowadziły do ostateczności — powiedzieli: „Dość tego! Poprawa bytu pracowników państwowych, jest koniecznością państwowo - gospodarczą". Na barki urzędników państwowych usiłuje się przerzucić poważną część niesprawiedliwej polityki budżetowej.

Urzędnik państwowy ciężaru tego znieść nie jest w stanie.

Płace realne pracowników państwowych — stoją na niesłychanie niskim poziomie.

Wzrost drożyzny, nie wpływa w najmniejszym stopniu, na wzrost płac urzędniczych. Wstrzymanie ruchomej mnożnej (od grudnia 1925 r.) sprawia, że dola urzędników państwowych jest ciężka i pogarsza się z dnia na dzień.

Coraz trudniej, pracownikowi państwowemu związać koniec z końcem. Deficyt w budżecie prac. państwowego, jest zjawiskiem powszechnem. Zadłużenie średnie prac. państwowych — wynosi około 6 miesięcznych poborów.

Nędza, w jakiej żyje zgórą 460 tysięcy pracowników państwowych, co stanowi razem z rodzinami minimum 1.500.000—1.700.000 ludzi, jest kwestją niezmiernie palącą, domagającą się natychmiastowego i bezwłocznego rozwiązania.

Luk, które powstały w budżetach pracowników, nie można zaspokoić ochłapem dodatku mieszkaniowego za r. 1928, który w dodatku projektuje rząd wypłacić w kilku ratach

Nie można, nie wolno bezkarnie bez końca wyczerpywać cierpliwość urzędników państwowych.

Pauperyzacji szerokich rzesz pracowników raz wreszcie należy i trzeba bezzwłocznie położyć kres.

Trzeba poprawić położenie pracowników państwowych t. zw. stabilizowanych i tysięcy pracowników kontraktowych.

Dola tych ostatnich jest specjalnie ciężka. Obciążeni nadmiernemi świadczeniami (Kasa Chorych, Z. U. P. U., podatek dochodowy), które wynoszą 12% poborów, otrzymują państwowi pracownicy kontraktowi pobory mniejsze, niż pracownicy stabilizowani.

Koszt utrzymania administracji państwowej, zmniejsza się z roku na rok.

„Oszczędności" w ten sposób dokonywane, czynione są kosztem dzieci urzędniczych, ich rodzin.

Rząd i państwo nie gwarantując pracownikom państwowym minimum egzystencji, w ten sposób osłabia ich możliwości i wydajność pracy.

Jeżeli źle się dzieje w urzędach państwowych, jeżeli tu i owdzie popełniane są drobne nadużycia, malwersacje których dopuszczają się niżsi pracownicy państwowi — to główną przyczyną tych nadużyć są niskie płace urzędników, niewystarczające na najbardziej prymitywne zaspokojenie potrzeb. Nędza — jest główną przyczyną złej pracy, nadużyć. O tem powinni pamiętać ci, w rękach których leży polepszenie doli pracowników państwowych.

Jeżeli dzisiaj pracownicy państwowi mówią „dosyć tego" — to dlatego, że nędza, codzienny trud, wiązanie końca z końcem, stwarza sytuację niemożliwą do wytrzymania, zlikwdowanie której jest koniecznością państwowo - gospodarczą.

P. A. T.

Przed kilkoma dniami pisano w prasie warszawskiej o jakichś niesamowitych depeszach PAT-a, wysyłanych zagranicę. Powoływano się na francuski *„Temps"*. Przypuszczaliśmy — co do nas — że zaszło jakieś nieporozumienie. Załączona poniżej wiadomość rozwiewa wszelkie wątpliwości. Sprawa PAT-a dojrzała do reformy od góry do dołu, i to do reformy bardzo gruntownej

Red

Do Warszawy nadszedł Nr. 312 **„Nowego Świata"**, pisma polskiego, wychodzącego w Ameryce.

W numerze tym znajdujemy następujący nagłówek: **„Znamienne wybory w okręgu łódzkim. Zakończyły się stanowczem zwycięstwem stronników Rządu. Endecy stracili wszystkie mandaty — socjaliści dwa".**

Pod tym nagłówkiem czytamy depeszę następującej treści:

„Warszawa (PAT), 7 listopada.—Wybory miejskie w okręgu łódzkim były bardzo znamienne ze względu na to, że okręg ten zamieszkany jest przeważnie przez ludność robotniczą oraz ze względu na to, że miały miejsce bezpośrednio po kontrowersji między Rządem i Sejmem.

Wybory przyniosły stanowcze zwycięstwo zwolenników Rządu. Prawica nacjonalistyczna straciła wszystkie mandaty, Blok Bezpartyjny zyskał aż 6 nowych mandatów. Socjaliści stracili 2".

Możeby urzędowa P.A.T-iczna zechciała wyjaśnić, gdzie to odbyły się 7 listopada wybory w okręgu łódzkim? Możeby wyjaśniła, w jakim celu bałamuci się opinję Polonji amerykańskiej jakiemiś wyborami, których nie było?

Czy jest do pomyślenia, aby jakakolwiek agencja urzędowa zagranicą dopuszczała się podobnych „kawałów"?

Am

W OBRONIE WOLNOŚCI SŁOWA

We wtorek, dnia 26 listopada r. b. o godz. 8-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66 odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE W OBRONIE WOLNOŚCI SŁOWA

Przemawiać będą:

Prof. Ludwik Kulczycki
Red. Jan Rembieliński
Mec. Eugenjusz Śmiarowski
Sen. Andrzej Strug
Mec. Dr. Stanisław Szurlej
Mec. Stefan Urbanowicz
Red. Stanisław Thugutt.

Karty wstępu otrzymać można w naszej redakcji.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI i WOLNOŚCI"

1) Zebrane przez tow. J. Belucha od towarzyszy z Przemyśla: Dr. L. Grossfeld — zł. 20; B. Abdermanowa — zł. 7; M. Nowiświał — zł. 5; J. Beluch — zł. 3; St. Kozak — zł. 2; St. Bulwiński — zł. 2; J. Leśniak — zł. 2; J. Fenik — zł. 2; W. Hajko — zł. 2. Razem — zł. 45.

2) Zebrane przez Związek Górników Oddział Nr. 72 w Kałuszu od towarzyszy: Śmietański — zł. 2; Chudzik — zł. 2; Kucharski — zł. 2; Regner — zł. 2; Grzeszczak — zł. 2; Stronuch — zł. 2; Zakrzacki — zł. 2; Wiśniewski — zł. 2; Jagielnicki — zł. 2; Dziadek — zł. 2; Kolanko — zł. 2; Kopijczuk — zł. 2; Stanik — zł. 2; Bratownik — zł. 2; Kamiński — zł. 2; Ruberak — zł. 2; Kucap — zł. 2; Kopieniecki — zł. 2; Mielnikiewicz — zł. 2; Tomas — zł. 2. Razem — zł. 40.

„RUBIKON" I OFERTA

P. poseł St. **Mackiewicz** ze **„Słowa"** wpadł, jak pisaliśmy, w zachwyt niepomierny z powodu odczytu p. Kazimierza **Świtalskiego;** nawet już podczas słuchania w sali Filharmonji „męskich, twardych" i t. d. słów p. premjera radość podobno aż biła z jego oblicza.

P. **Mackiewicz** uznał bowiem „nieodwołalnie" — po raz zresztą co najmniej dziesiąty od maja r. 1926, że... „Rubikon" został przekroczony, w tym wypadku przez „męskie, twarde" i t. d. stopy p. **Świtalskiego.**

I zapewne dziwnem się wydawało młodemu „wodzowi" zamachu stanu, gdy po dwuch godzinach wyszedł znów na ulice Warszawy, że tramwaje jeżdżą dalej, jak przedtem, ludzie zdążają do kina, chłopcy wykrzykuje tytuły gazet, — że wszystko — słowem — trwa po staremu, chociaż... „Rubikon" pozostał tam, z tyłu, na deskach estrady Filharmonji...

Tak tedy p. St. **Mackiewicz** „przekroczył" ramię w ramię z p. **Świtalskim** swój „Rubikon"..

Aliści drugi mąż obozu konserwatywnego p. A. P. z **„Dnia Polskiego"** postanowił „na wszelką okoliczność" zgłosić delikatną ofertę pod adresem... narodowej demokracji.

„...obowiązkiem wszystkich ludzi..., nie wyłączając ministrów, jest zastanowienie się nad pytaniem, czy i jak można poprawić polski Sejm.

Dobrego Sejmu na długi okres, nawet przy jakiejś b. rozumnej reformie ordynacji wyborczej zapewne nie osiągniemy. Ale z pewnością możemy powiedzieć, że *Polska musi mieć przynajmniej państwowo możliwy Sejm* (podkr. autora)".

Tako rzecze p poseł **A. P.** w trosce rozczulającej o „państwową możliwość" parlamentu polskiego; w tłomaczeniu na język mniej wykwintny a bardziej bezpośredni oznacza to poprostu: kochani, endecy, wy nam dajcie „wzmocnienie władzy", a my wam i... sobie damy taką „ordynację wyborczą", że palce lizać...

Czy narodowi demokraci odpowiedzą i co odpowiedzą, — nie wiemy. Ale cóż z tym biednym „Rubikonem", pozostawionym przez p. **Mackiewicza** na deskach estrady? Czyżby miał go przekraczać i endek „na trzeciego" obok konserwatysty i „piłsudczyka"?

Ejże?!

Że też jednak **dawni** „piłsudczycy" godzą się na smętną rolę wykonawców „planu strategicznego" wszelkiej reakcji!...

M M.

ODCZYT... „PODEJRZANY"

W Łodzi Wydział Oświaty i Kultury magistratu urządził cykl odczytów o Polsce współczesnej—głównie dla nauczycieli szkół miejskich. W tym cyklu miał w niedzielę 24 b. m. wygłosić odczyt tow. pos. **Czapiński** o „Ustroju Polski". Miał przedstawić treść Konstytucji polskiej.

Ale Konstytucja widocznie jest już w Polsce „pułkownikowskiej" rzeczą podejrzaną. Rada pedagogiczna gimnazjum, w którem miał się odbyć odczyt, cofnęła salę, jako że na „polityczne"(?) odczyty sali nie daje. Podobno i kuratorjum działało w tym samym duchu.

Odczyt wobec tego został **odłożony** i odbędzie się w innej sali.

Ciekawe: przedstawienie treści **obowiązującej** bądź co bądź Konstytucji jest „niebłagonadiożne", zdaniem władz. Zachodzi pytanie, czy odczyt w duchu „sanatorskim" nie cofający się przed pogróżkami zamachu stanu, też byłby uniemożliwiony? Naturalnie, nie.

Najlepiej byłoby w konsekwencji „skonfiskować" egzemplarze Konstytucji Rzeczypospolitej.

Zapytania

Czy prawdą jest, że policjanci, którzy „specjalnie odznaczyli się" podczas zajść w dniu 1 listopada na stokach Cytadeli, gdy p. **Fuks** prowadził bez powodu atak na wracających z miejsca straceń robotników — otrzymali „nagrody" w wysokości 70 zł. na każdego „zasłużonego"?

Dlaczego p. komisarz **Fuks** sprawca tych zajść przelewu krwi i winny osobiście pobicia posłów — wciąż jeszcze urzęduje a nawet mimo to, że 1 listopada wykazał całkowitą swą nieudolność, wielce „delikatne" nerwy i brak opanowania — był podczas rozpędzania akademickich demonstracji na pl. Teatralnym jednym z dowódców.

Dlaczego p. komisarz **Fuks,** przeciwko któremu na skutek pisma Marszałka **Daszyńskiego,** protestującego przeciw pogwałceniu nietykalności poselskiej, winno się prowadzić dochodzenie — nie jest zawieszony w czynnościach?

Dlaczego policjant Nr. 295 przeciwko któremu złożono skargę za obrazę posła i grubjańskie zachowanie się w dn. 3 b. m. i przeciwko któremu toczy się dochodzenie — nie został zawieszony w czynnościach?

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ELIZEUM. „Bóg, szatan i człowiek", sztuka w 3-ch aktach z prologiem. J. Gorlina, polska adaptacja Andrzeja Marka. Reżyser A. Marek, dekoracje A. Radiuk, montaż J. Kirszbaum.

Po wielkim sukcesie „Mirli Efros" teatr żydowski przy ul. Karowej wystawia teraz przedwojenną sztukę, która trochę przypomina „Bronx-Express" Dymowa, grany w Ateneum, ale jest gorsza. I tu i tam bohaterzy dają się wciągnąć w wir nowoczesnej gorączki złota, wychodzą z ciasnych i poczciwych stosunków i dostają się w tryby wielkich interesów. I tu i tam rozwiązanie jest podobne, drobnomieszczańskie i tchórzliwe: ten nowy świat to świat szatański, od którego lepiej uciec niż z nim walczyć.

W prologu szatan otrzymuje od Boga pozwolenie, by mógł kusić bogobojnego Hersza z Dobrowna — gdzieś w głębokiej Rosji — który trudni się przepisywaniem Tory i rodałów. Daje mu wygrywający los loteryjny; wzbogacony Hersz przenosi się do miasta, wstydzi się starego ojca, który jest groteskowym marszelikiem; odpycha bezpłodną żonę i żeni się z młodą synowicą; nie gra już na skrzypcach, lecz zaczyna się trudnić przemysłem: zakłada w rodzinnem miasteczku maszynową fabrykę tałesów i rujnuje bez litości miejscowych tkaczy tałesów, którzy są zwykłymi rękodzielnikami. Jeden z nich wstępuje do fabryki Hersza i maszyna zabija go. Chciwość Hersza dochodzi do tego stopnia, że z namowy szatana, który jest pod nazwiskiem Kaduka wspólnikiem interesu, godzi się na zrobienie fałszywej plajty; nawet zabija owego Kaduka, aby się z nikim nie dzielić. Tu dalszy rozwój akcji jest trochę niejasny i nie stopniuje się dostatecznie; dość, że Hersz, poniósłszy straty, przekonywa się, że był on na złej drodze, rozrzuca pieniądze z pogardą i wiesza się na klamce swej kasy na tałesie skrwawionym krwią owego rękodzielnika A szatan zmartwiony woła: Wygrałeś Panie Boże, bo oto człowiek wzgardził największą pokusą — pieniądzem!

Zdaje się jednak, że szatan niesłusznie uznał się za pobitego w chwili, kiedy właśnie wygrał partję. Wszak i Judasz porzucił srebrniki i powiesił się, a jednak podobno siedzi w piekle po uszy.

Bardzo mnie cieszy to, że chwilowo żyd Gordin znalazł się na jednej platformie z wielkim antysemitą, hr. Karolem Rostworowskim. W „Niespodziance" chłop drze dolary, w sztuce Gordina Hersz wyrzuca ruble z kasy na podłogę. Oto proste i radykalne rozwiązanie kwestji gospodarczej! Nie dziwić się „gojowi" ale że także żyd... Wierzyć się w to nie chce, żeby to robił na serjo.

Zresztą sztuka Gordina ma dużo dobrych akcentów dramatycznych i dość ciekawego folkloru. Czy jednak p. Marek, adaptując stary dramat, nie przeładował go różnemi śpiewkami i dowcipami? Zwłaszcza tyczy się to marszelika, który za dużo czasu sobą zajmuje.

Rolę Hersza grał p. Socha, ten sam, który w Ateneum kreował Hinkemanna. Wyznam, że tym razem mniej się podobał; jest jakiś klocowaty, ale ma dobry głęboki głos dramatyczny i wywiera jednak wrażenie tą swoją masywnością. Dobry głos ma także p. Kuncewicz, który grał szatana — trochę za dobrodusznie (śmiech za monotonny). Lecz ostatecznie djabeł żydowski nie potrzebuje być djabłem Byrona Szkoda, że autor, wzorując się na „Fauście", nie wyposażył tego szatana w dowcip żydowsko - szatański z odpowiedniemi szmoncesami. Żywioł humoru na małą skalę reprezentował p. Regro w roli marszelika. Inne role wypadły poprawnie.

Karol Irzykowski.

Ś. † P.

JAN SOBOCINSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

członek P. P. S., współpracownik drukarni „Robotnik"

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 19/XI.1929 r., przeżywszy lat 60.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych (na Grzybowie) dnia 23 listopada t. j. dziś o godz. 9.30, oraz wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o g. 2 pp. na cmentarz Bródzieński.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, brat, siostrzenica i rodzina.

Kronika polityczna

KONFISKATY „GAZETY ROBOTNICZEJ".

„**Gazeta Robotnicza**" z dnia 21 b m. została znów skonfiskowana; tym razem za artykuł p. t. „Precz z dekretem prasowym".

CO CZEKA N. I. K.?

Wczorajszy „**Czerwoniak**" zamieścił artykulik p. t. „**Kontrola Najwyższej Izby Państwa**". W artykuliku tym „**Czerwoniak**" zarzuca Najw. Izbie Kontroli Państwa dwie nieścisłości w podaniu faktu sprzeniewierzenia, dokonanego w konsulacie generalnym w Charkowie, mianowicie, że sprzeniewierzona suma nie jest podana ści'le, i że N. I K. sobie przypisuje zasługę wykrycia tego nadużycia.

W konkluzji artykuliku „**Czerwoniak**" zapytuje, czy inne twierdzenia N. I. K., zawarte w sprawozdaniu za r. 1928 — 29, nie są również nieścisłe?

Jeżeli zważyć, że „**Czerwoniak**" jest megafonem sfer miarodajnych, to artykulik ten mimowoli nasuwa zapytanie: Czy N. I. K. zostanie rozwiązana, odroczona czy też starta na szerszej przestrzeni?

ODCZYT MIN. CARA.

Jutro, w niedzielę, w południe Minister Sprawiedliwości Car wygłosi w Krakowie odczyt z cyklu ministerjalnych odczytów p. t. „**Konstytucja 17-go marca, a polska rzeczywistość**". Odczyt ten będzie nadawany przez radjo.

Dr. MARJA SULICKA

Wczoraj umarła w Warszawie, po ciężkich cierpieniach — niegdyś bardzo popularna w kołach socjalistycznych Polonji paryskiej. — dr. **Marja Sulicka.**

Urodzona w Suwałkach w 1854 r., ukończyła tam gimnazjum, a następnie przez długi szereg lat była nauczycielką w Warszawie. W r. 1883 wyjechała do Paryża, gdzie w 1894 r. skończyła medycynę, poczem osiadła na prowincji francuskiej, gdzie praktykowała medycynę, aż do końca wojny. Wróciła do Warszawy w r. 1921.

Cześć pamięci zacnej obywatelki.

W jutrzejszym numerze poświęcimy Zmarłej obszerniejsze wspomnienie.

WALKA O CERKWIE

„Ruskij Gołos", wychodzący we Lwowie, donosi, iż w Sądzie Okr. w Białymstoku rozpoczął się pierwszy z serji proces z powództwa katolickich władz duchownych w Polsce, które domagają się zwrotu około 500 cerkwi prawosławnych. Cerkwie te miały być kiedyś kościołami rzymsko - katolickimi.

Sprawa ta niezmiernie poruszyła ludność prawosławną województw kresowych, w związku z czem metropolita warsz. wołyński wydał odezwę uspokajającą.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

GROŹNY WYBUCH.

Z Waszyngtonu donoszą, iż w jednym z domów towarowych nastąpił wybuch. Trzy osoby poniosły śmierć, rannych zaś jest 33 osoby. Jak się zdaje, wybuch nastąpił wskutek zbyt silnego ogrzania kotła do ogrzewania centralnego. Siła wybuchu była tak wielka, iż w kolicznych domach powypadały szyby z okien.

TYSIĄC LUDZI ZGINĘŁO OD BOMB SAMOLOTÓW SOWIECKICH.

Według depesz, nadesłanych z Charbina i Asahi, uchodźcy, którzy przybyli z Hailar, stwierdzają, że 1000 żołnierzy chińskich oraz osób cywilnych, którzy szukali w kopalniach schronienia przed atakiem lotniczym, zginęli, albowiem samoloty sowieckie zbombardowały kopalnie, powodując obsunięcie się ziemi.

BUNT NA STATKU.

Do Londynu napływają tu wiadomości o buncie na statku „Baron Elchos" żeglującym na Morzu Śródziemnem. Stacja radjotelegraficzna na Malcie otrzymała wiadomość od radjotelegrafisty tego statku, iż na pokładzie znajduje się większy transport kokainy. Według doniesień radjotelegrafisty niezbędna jest szybka pomoc, bowiem w każdej chwili zagraża mu śmierć z rąk zbuntowanej załogi. Położenie statku jest w przybliżeniu znane, wobec tego spodziewają się, iż w krótkim czasie torpedowce zdołają odnaleźć statek.

PRZEGLĄD PRASY

Echa odczytu p. Świtalskiego.

„**Gazeta Polska**" zawiera manifest p. t. „wierzyliśmy i wierzymy". Organ pułkowników zapewna, że wierzy w radosną przyszłość naszego kraju, że goraco miłuje Ojczyznę, że pragnie Polski silnej i dobrze a konsekwentnie rządzonej, zapewniającej możność twórczej i bezpiecznej pracy wszystkim obywatelom Polski, rządzonej ładem i sprawiedliwością społeczną.

Piękny manifest. Rozrzewnił nas. Czemu jednak od 3 lat władcy obecni robią wręcz co innego, niż głosi manifest powyższy? W czasie przewrotu majowego b. wielu ludzi wierzyło w to, co organ pułkowników podaje jako swe wyznanie wiary. Ale dzisiaj już nie wierzy. „Rzeczywista rzeczywistość" zabiła złudzenia.

Bo i jak tu wierzyć, kiedy bratni organ pułkowników mianowicie „**Dzień Polski**" już pisze o „poprawie" Sejmu przez zmianę ordynacji wyborczej. Apetyt panów Radziwiłłów i Sapiehów rośnie w miarę pożerania demokracji. Oni się już „godzą" na pluralność, pośredniość i cenzury.

Jak tu wierzyć, kiedy p. Ehrenberg w „**Kurjerze Porannym**" pieni się ze złości na prasę opozycyjną za jej rzekomo niekulturalny sposób pisania, a sam stale prowadzi perfidnie demagogiczną kampanję przeciw wszystkim, którzy mają inne zdanie od Rządu i jego satelitów. P. Ehrenberg „zapewnia", że ustrojowi parlamentarnemu w Polsce nic a nic nie grozi, że nie kto inny tylko Rząd obecny „ratuje"... zasadę parlamentaryzmu. Na „zasadę" parlamentaryzmu to i p. Mackiewicz się zgodzi, byle parlamentu nie było. P. Ehrenberg, powołując się na zapewnienia p. Świtalskiego, zapewnia, że Rząd bynajmniej nie uchyla się od kontroli parlamentarnej. A tymczasem grozi się Sejmowi rozwiązaniem, o ile zajmie się sprawą przekroczeń budżetowych i zażąda rachunku od Rządu.

Wierzyliśmy, ale nie wierzymy...

„**Gazeta Warszawska**" na podstawie faktów obala twierdzenie p. Świtalskiego, jakoby Sejm nie chciał zajmować się sprawą konstytucji. **Rząd miał niezliczone okazje do zwoływania komisji konstytucyjnej Sejmu, której przewodniczy poseł Makowski z B. B. i może to uczynić natychmiast po zebraniu się Sejmu.**

„**Rzeczpospolita**" wyraża pogląd, że Rząd pójdzie raczej za wskazaniem p Mackiewicza, niż legalistów z pośród sanacji.

B.

SPÓŹNIONY WYNALAZCA

Niedawno czytaliśmy charakterystyczną wzmiankę. Oto do Urzędu patentowego zgłosił się pewien wieśniak z modelem swego wynalazku — zegarem budzikiem. Biedaczyna wpadł w rozpacz, kiedy się dowiedział, że już od kilkudziesięciu lat budziki przerywają nam słodki sen.

Proszę się nie śmiać z naszego spóźnionego wynalazcy: Przecież i my nie mamy pojęcia o bardzo wielu wynalazkach, które oddawna ludzkość, a przynajmniej pewne jej sfery (np. techniczne, naukowe, medyczne, ect.) znają i oddawna stosują. Trudno jest wiedzieć o wszystkiem.

Są też pewne wynalazki, pomysły, urządzenia społeczne, organizacyjne, socjalne o których coś niecoś słyszeliśmy, ale tak naprawdę to wiemy niewiele, chociaż bliższe zetknięcie się lub stosowanie przyniosłoby nam korzyść niewątpliwą, nam, naszym żonom, dzieciom. To już zaczyna być interesujące, powiecie. Oczywiście, nawet bardzo. Któżby z nas nie chciał poznać sprawy, która może przynieść naszym rodzinom korzyść?

I tak jak budzik ma za zadanie obudzić nas z błogiego snu, podobnie ten społeczny wynalazek ma na celu obudzenie w nas świadomości obowiązków życiowych wobec siebie i rodziny, ma na celu pobudzenie naszej energji do stałego wysiłku, pracy, zapobiegliwości, przezorności. Tym wynalazkiem, o którym zapewne słyszeliśmy, jest Ubezpieczenie Życiowe. Rzecz polega na tem, że człowiek obudzony z wygodnej beztroski zaczyna myśleć o Jutrze, przewiduje, że nadejdą w życiu chwile, wymagające specjalnego skupienia większych zapasów pieniężnych — np. starość, choroba, śmierć. I oto jedyna jest na te przewidywania rada: zawrzeć Ubezpieczenie Życiowe w P. K. O. i opłacać regularnie miesięcznie składkę, odpowiednią do możności i zależną od wysokości sumy, którą chcemy po latach kilkunastu otrzymać. W ten sposób zaczniemy stosować z własną korzyścią jeden z wielkich i dobroczynnych wynalazków przewidującej myśli ludzkiej.

Niechże ci, którym los i jutro rodziny leżą na sercu napiszą do Centrali P. K. O. w Warszawie po szczegóły i informacje o Ubezpieczeniach Życiowych P. K. O. które zresztą bez trudu zawrzeć można w każdym Oddziale pocztowym.

M. Cz.

SZTUKI PLASTYCZNE

ZYGMUNT MENKES.

W najnowszem malarstwie europejskiem przeważają dwa kierunki. Jeden z nich został nazwany przez Niemców „stylem nowej rzeczowości": jest to malarstwo, przywracające do dawnego znaczenia linję i kształt, odwołujące się nietylko do naszego wzroku, ale w pewnej mierze i do naszych doświadczeń dotykowych, lubujące się w ostrym, ścisłym, dokładnym, niekiedy wprost minjaturowo - drobiazgowym rysunku, w spokojnej, statycznej kompozycji, w gładkiej fakturze, w starannem wykończeniu. Drugi kierunek, wywodzący się z późnego impresjonizmu francuskiego, opierający się na późnym Renoirze i Matissie, jest natomiast nawskroś malarski. Głównym rysem tego kierunku jest radość barwy i farby. Przedstawiciele tego kierunku malują szeroko, płynnie i tłusto, rozkoszując się blaskiem i kleistością farby olejnej, operując świadomie różnicami fakturowemi.

Z tym prądem ostatnim wiąże się twórczość malarska Zygmunta Menkesa, lwowianina, mieszkającego w Paryżu.

Menkes ma za sobą smutne dzieciństwo i pacholęctwo w biednem środowisku żydowskiem. Jedynie rysując, przenosił się w świat inny: sztuka stała się dla niego wcześnie ucieczką od życia. Mając lat 15, wstąpił do szkoły zdobnictwa. Szkoła ta, to był jego dom właściwy. Nareszcie mógł się on oddać swemu zajęciu ulubionemu, nareszcie miał farby, płótno, i przed sobą kwiaty, owoce, które mógł malować. Było to szczęście. Jednocześnie wszakże musiał zarabiać na życie jako malarz pokojowy. Podczas wojny nastały dla niego czasy jeszcze cięższe. Dopiero w r. 1918 udaje mu się wstąpić do Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Ale nauka w Akademji Krakowskiej go nie zadowala. Reprodukcje niemieckich wydawnictw artystycznych otwierają przed nim nowy świat. Nie może on usiedzieć w Krakowie i ciągnie do Berlina Tutaj, po roku, przekonuje się, że popełnił błąd, że należało pojechać do Paryża. W r. 1923 przybywa wreszcie do Miasta - Światła. Paryż go olśniewa. Oddycha tutaj pełną piersią, wyczuwa dokoła siebie intensywne życie artystyczne. Ale jest bez środków do życia. Musi wrócić do kraju. Lecz tutaj czuje się tak nieszczęśliwym, że jeszcze tego samego roku wraca do Paryża, postanawiając tym razem zostać tam za wszelką cenę.

Informacje te biorę z fragmentu autobiograficznego, przytoczonego w książeczce, którą napisał o Menkesie krytyk francuski E. Teriade (Menkes. Editions „Le Triangle". Paris, bez roku. Str. 21 + 3 nlb. Książeczkę zdobi jedna reprodukcja barwna, dwadzieścia reprodukcyj jednobarwnych na oddzielnych tablicach i jedna w tekście). Teriade podnosi liryzm i nostalgję jego scen z życia religijnego, piękno jego portretów, zmysłowość jego aktów, pejzażów, owoców i kwiatów, przedewszystkiem zaś sławi bogactwo i świetność jego kolorów, jego „potężnych, królewskich czerwieni", wyszukanych zieleni, kunsztownie stopniowanych bronzów i aksamitnych czerni.

Niestety nie widziałem żadnego obrazu Menkesa w oryginale. Zdaję zaś sobie sprawę z tego, że tam gdzie główną wartość obrazu stanowi koloryt, reprodukcja jednobarwna daje przeważnie tylko mniej lub więcej groteskowe jego zniekształcenie. Trudno mi przeto sądzić o Menkesie jako artyście. Książeczka jednak, którą omawiam, jest napisana z ciepłem i budzi sympatję dla malarza.

Mieczysław Wallis.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Ślązak lat 22 z kilkoletnią praktyką biurową, oraz z ukończeniem 8 klas. szkoły powszechnej niemieckiej. Władający językiem polskim i niemieckim; udziela lekcji niemieckiego, pomoc szkolna, wzgl. korepetycji — wzamian za jakąkolwiekbądź posadę w biurze, lub magazynie. Alojzy Banasik Puławska 10 m. 26.

Kasjerka — ekspedjentka z prowincji poszukuje posady z poręczeniem majątkowem. Oferty pod Solidna „Robotnik".

Stanisław Janowski zwolniony z wojska poszukuje pracy. Przez trzy lata pracował jako ekspedjent w Tow. Włościańskim w Koniecpolu. Łaskawe zgłoszenia Stare Miasto Nr. 34 m. 17.

TELEGRAMY

BRIAND O EWAKUACJI NADRENJI

Paryż, 22 listopada. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych Briand przedstawił sytuację międzynarodową w związku ze sprawą ewakuacji Nadrenji. Minister oświadczył, iż przed końcem lutego tego roku przekona się, czy plan Younga będzie mógł być zrealizowanym. O ile nie był on stosowany, wówczas sprawa ewakuacji nie będzie aktualną. Gdyby natomiast był stosowany, w takim razie Francja nie miałaby żadnego interesu stwarzać jakichkolwiek trudności w przyśpieszaniu ewakuacji.

Następne posiedzenie, poświęcone zagadnieniu Saary, odbędzie się w poniedziałek.

PO ŚMIERCI „OJCA PARLAMENTU"

Londyn, 22 listopada. (PAT). Z powodu śmierci O'Connora, nacjonalisty irlandzkiego, najstarszego członka Izby Gmin, w okręgu liverpoolskim, z którego wychodził O'Connor, odbędą się wybory uzupełniające. **Jak sądzą, wysunięta będzie tylko jedna kandydatura, z którą wystąpi Labour Party.**

WYPADEK SAMOCHODOWY

Casallanca, 22 listopada (PAT). 5-ciu oficerów hiszpańskich, należących do świty gen. Jordany, po powrocie do strefy hiszpańskiej padło ofiarą wypadku samochodowego na drodze między Casablanca a Rabatem. **Dwaj oficerowie ponieśli śmierć,** trzech odniosło rany.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Hong Kong, 22 listopada (PAT). Jak donosi agencja „Indo - Pacifique", sytuacja jest tam bardzo groźna. Potwierdza się, że wojska Ku-An-Hi posuwają się na Kanton, i zajęły U-Czu, usiłując połączyć się z wojskami Czang-Fat-Kuai.

Głosy czytelników

JESZCZE O BEBESOWYM PRZEDSIĘBIORSTWIE.

W związku z listem, zamieszczonym w „Robotniku" p. t. *„Przedsiębiorstwo" bebesowskiego Związku, którem powinien zająć się prokurator"*, jeden z współautorów listu, ob. *Przemysław Szczepkowski,* jako jeden z tych, którym „Przedświt" zarzucił później „szantażowanie" sekretarza bebesowskiego „Związku" — nadesłał nam pismo z wyjaśnieniami, które w streszczeniu podajemy *).

Więc przedewszystkiem ob. Szczepkowski stwierdza kategorycznie, że P. U. P. P. skierował grupę inkasentów i akwizytorów do bebesowskiego „Związku" prac. teatr i kinofilmowych, dając im urzędowe polecenie, adresowane do tego „Związku".

Dalej — w Nr. 238 „Przedświtu" ukazał się artykuł p. t. „Co? Gdzie? Jak?", omawiający z entuzjazmem działalność tego przedsiębiorstwa p. t. „Biuro Nowoczesnej Reklamy".

Również w artykule p. t. „Za uzbierane pieniądze — domy w Warszawie" napisane jest wyraźnie: „Związek Zawodowy prac. teatr. i kino - filmowych w Polsce przystąpił.. postanowił z dn. 15.9 wydać pierwszy numer bezpłatnych programów".

Dalej — że pracownicy kino-teatrów, zebrani w tem „Związku" — uchwalili z dn. 15.9 rozdawać jedynie programy bezpłatnie itd. itd.

Wszystko to jest znamienne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że potem „Związek" bebesowski wyparł się wszelkiej łączności z owem przedsiębiorstwem, gdy na porządku dziennym znalazła się sprawa wypłaty należności pracownikom.

W numerze z dnia 15.9 „Przedświt" zamieścił wzmiankę, stwierdzającą jedynie, że p. *Zdzisław Dąbrowicz,* kierownik przedsiębiorstwa nie był upoważniony do działania w imieniu Związku, nie zawiera ona jednak ani słowa o wyrzeczenie się przez Związek prowadzenia samego przedsiębiorstwa; również w „sprostowaniu' „Przedświtu" nic się o tem nie mówi.

Dalej — Dąbrowicz został jedynie przesłuchany w XIII kom., przyczem p. Ramus z B. B. S. zastrzegał się wyraźnie (według słów st. przodownika Srockiego) aby „Broń Boże, nie zatrzymano Dąbrowicza", przyczem zaznaczył, że „Związek sprawę z nim zlikwiduje, a wydawnictwo będzie prowadził nadal"!!

Dąbrowicz miał u siebie pieczątkę „Związku", której jednak używał bardzo przezornie; miał dostęp do ksiąg związkowych, oraz przyjmował składki członkowskie, wydając oficjalne pokwitowania.

Czyli, że „sprostowanie", jakie zamieścił „Przedświt" — w niczem nie obala informacji, zawartych w liście, nadesłanym do „Robotnika".

W końcu ob. Szczepkowski stwierdza, że co się tyczy zamieszczonego pod jego adresem w „Przedświcie" oszczerstwa — zażąda takiego zadośćuczynienia, jakiego, jako socjalista z przekonań — ma prawo i obowiązek żądać.

*) Pismo to z powodu nawału materjału zamieszczamy z pewnem opóźnieniem.

NOWY FILM POLSKI.

Już za kilka dni na ekranach stolicy ukaże się nowy wielki film polskiej produkcji „Kobieta, która grzechu pragnie", reżyserji Wiktora Biegańskiego. Postać tytułową kreuje świetna artystka Nora Ney, znana z wspaniałej kreacji, jaką stworzyła w „Policmajstrze Tagiejewie". Zdjęć do tego filmu dokonano przeważnie śród przepięknych zakątków Zachodniego Beskidu.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczoną w numerze 283 czasopisma „Robotnik" z 6.X 1929 r. notatką p. t. „Białystok. Strajk szoferów — władze popierają przyjmowanie łamistrajków, nie mających prawa jazdy!" proszę na podstawie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1/28 z 4 I. 1928, poz. 1) o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Robotnik" następującego sprostowania:

I. Nieprawdą jest jakoby władze pomagały Jagodzińskiemu złamać strajk za pomocą łamistrajków. Natomiast prawdą jest, iż podanie firmy „Samochód" o udzielenie „czerwonego prawa jazdy (na prowadzenie pojazdów, przeznaczonych do użytku publicznego) 10 kierowcom, posiadającym „zielone" prawo jazdy (na prowadzenie pojazdów mechanicznych, przeznaczonych tylko do użytku prywatnego) Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku załatwiła odmownie pismem z 7.X b. r. Nr. R. D. P. 12334, ze względu, iż wspomniani kierowcy nie odpowiadali wymogom z § 73 rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych z dnia 27.I 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 41 z 1928, poz. 396);

II. Nieprawdą jest, że Jagodziński dostał ochronę do obrony łamistrajków, że policja jeździła i pilnowała, by ktoś, w obronie ustawy, nie zdjął łamistrajka z samochodu, na którym nie wolno mu jeździć.

Prawdą natomiast jest, że kierownik referatu ruchu kołowego Dyrekcji Robót Publicznych na skutek osobistej interwencji przedstawicieli Związku kierowców zwrócił telefonicznie uwagę Powiatowej Komendzie P. P. w Białymstoku na niedopuszczalność kierowania autobusami przez kierowców, posiadających „zielone" prawa jazdy.

W związku z tem organa P. P. przeprowadzały jedynie w autobusach kontrolę — czy kierowcy posiadają „czerwone" prawa jazdy, a nie udzielały ochrony łamistrajkom.

III. Nieprawdą jest, że p. Jagodziński urządził u siebie najwidoczniej Oddział Wojewódzki, gdyż jak łamistrajk przynosił mu kartkę zieloną, to on po upływie godziny— zamieniał ją na czerwoną, dając prawo do prowadzenia autobusu.

Natomiast prawdą jest, że Jagodziński żadnych stosunków z Dyrekcją Robót Publicznych w Białymstoku nie posiada, że jego sprawy są załatwiane przez wspomnianą Dyrekcję, narówni z innemi, i zgodnie z przepisami obowiązujących ustaw, oraz że w czasie trwania strajku żaden z kierowców firmy „Samochód" czerwonego prawa jazdy nie otrzymał, a kierowcy posiadający „zielone" prawa jazdy na telefoniczne zarządzenie Dyrekcji Robót Publicznych przez organa P. P. zostali bezzwłocznie usunięci.

Za Wojewodę:
Weingarten
Naczelnik Wydziału Bezp. Publ.

CZY WIECIE ŻE...

w „Ateneum" wystawiana jest obecnie sztuka O. Dymowa „Bronx-Express",

„Bronx - Express" jest dobrą satyrą na tak modne dziś uganianie się za pieniędzmi,

możecie spędzić czas przyjemnie i pożytecznie w teatrze robotniczym „Ateneum" Czerwonego Krzyża 20,

każdy robotnik czy urzędnik, za okazaniem legitymacji otrzyma bilety ulgowe.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁUNINIEC

SPRAWA, Z KTÓREJ SANACJA CHCIAŁA ZROBIĆ „AFERĘ POLITYCZNĄ"

Uwolnienie tow. Wolickiego.—Kompromitacja oskarżycieli

Dnia 16 listopada odbyła się w Łunińcu na kresach wschodnich głośna już dziś sprawa tow. Wolickiego, byłego posła na Sejm Rzpl. Polskiej o rzekome „nadużycia w T. U. R.".

Cała ta sprawa miała dziwny posmak. Przedstawicielowi publicznemu, jak wykazał przebieg rozprawy, nie chodziło o żadne „nadużycia" natury moralnej, lecz o walną rozprawę z P. P S. na kresach wschodnich

Na P. P. S. w województwie Poleskiem zrobiono specjalną nagankę.

Jak się przedstawia istota sprawy:

Oto w T. U. R. buchalter tej instytucji poczynił nadużycia, o których po wykryciu przez komisję kontrolującą tow. **Wolicki natychmiast powiadomił Urząd Prokuratorski.**

Władza Prokuratorska zamiast przystąpić do śledztwa w sprawie nadużyć, zrobiła z tego „aferę polityczną".

Szukano nagwałt sposobu skompromitowania działalności P. P. S. na kresach wschodnich. Dwa dni odbywała się rozprawa. Przesłuchano 20 świadków.

Pan prokurator robił wszystko co mógł, aby P. P. S. przedstawić jako podłych, „działających na szkodę państwa" na kresach.

Oto pytania, jakie zadawał pan prokurator badanym świadkom:

„Czy Wolicki należy jeszcze do P. P. S.?"

„Za czyje pieniądze kupowano portrety Marksa?"

„Co mówił Wolicki na wiecach?"

„Ile pieniędzy wydano na wybory?"

„Czego uczono w szkołach T.U.R.?"

„Ile T.U.R. dał pieniędzy na P.P.S.?"

„Czy w lokalu T.U.R. mieścił się lokal P. P. S.?"

„Dlaczego żądano od nauczycielek należenia do P. P. S.?"

„Dlaczego żydów przyjmowano do P. P. S.?" i t. p.

A rezultat? Tow. **Wolicki został uwolniony od winy i kary!**

Liczne gratulacje, składane tow. Wolickiemu przez chłopów, urzędników poleskich, nawet przez drobnomieszczaństwo kresowe — świadczyły wymownie o tem, że społeczeństwo kresowe zdaje sobie sprawę, jaką wartość mają tego rodzaju naganki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje znakomita obrona wniesiona przez adwokata **Bodjana.**

ŁÓDŹ

KONFISKATA ŁODZIANINA

(W. P.) Wczorajszy numer „Łodzianina" uległ konfiskacie. Jest to 6 z rzędu, a 20 w bieżącym roku konfiskata łódzkiego organu P. P. S.

AKCJA ŁÓDZKICH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

(W. P.) W związku z nieuwzględnieniem przez Rząd słusznych postulatów, wysuniętych przez **Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Państwowych,** odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowych pracowników państwowych i komunalnych. **Na konferencji tej stwierdzono, że łódzkie organizacje solidaryzują się z akcją Centralnej Komisji Porozumiewawczej i domagają się jaknajenergiczniejszych kroków, celem zrealizowania wysuniętych żądań uposażeniowych.**

W celu zapoczątkowania akcji na terenie Łodzi, postanowiono zwołać w nadchodzącą niedzielę **wielki wiec pracowników państwowych i komunalnych.** Na wiec ten przybędą również przedstawiciele Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

FUNDUSZ BEZROBOCIA NIEPRAWNIE ODMÓWIŁ ZASIŁKÓW ROBOTNIKOM Z PLANTACJI MIEJSKICH

(W. P.) Łódzki Fundusz Bezrobocia, opierając się na fałszywej interpretacji ustawy, **odmówił wypłacania zasiłków robotnikom sezonowym, zatrudnionym na plantacjach miejskich, których zakwalifikował, jako robotników rolnych.**

Ponieważ kilkakrotna interwencja w **Funduszu Bezrobocia Zarządu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej** i tow. prezydenta **Ziemięckiego** — nie dała wyniku — wczoraj przedstawiciele Związku interwenjowali w urzędzie wojewódzkim, gdzie uzyskali obietnice przychylnego dla robotników załatwienia sprawy.

Zaznaczyć należy, że Magistrat wpłacał za tych robotników wkładki ubezpieczeniowe.

P. ŁOPUSZAŃSKI LIKWIDUJE SANATORJA KASY CHORYCH

(W. P.) Przed tygodniem Komisarz Kasy Chorych p. Łopuszański zlikwidował 2 sanatorja łódzkiej Kasy Chorych w Zakopanem. Sanatorja te za autonomicznych władz Kasy — czynne były przez cały rok i posiadały łącznie 60 łóżek.

Wobec powyższego, Związki Zawodowe podjęły energiczną akcję protestacyjną przeciwko tej likwidacji, uniemożliwiającej racjonalne leczenie chorych na gruźlicę.

Roczny koszt utrzymania tych sanatorjów, łącznie z kosztami przejazdu chorych, wynosił 150.000 zł.

ZAPOMOGI NA WPISY SZKOLNE

(d) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu przyznano 247 uczniom i uczenicom łódzkich szkół średnich zapomogi na wpisy na bieżący rok szkolny, na ogólną sumę zł. 25 tysięcy, przewidzianą na ten cel w budżecie miejskim. Zapomogi wynoszą od 50 do 350 zł. na osobę.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH

(d) Wczoraj włączone zostało nowozainstalowane przez Magistrat oświetlenie elektryczne w dzielnicach robotniczych **Chojny** i **Widzew.** Oświetlono ogółem 16 klm. ulic.

WILNO

NAPAD NA REDAKCJĘ PISMA ŻYDOWSKIEGO

(A. W). Przed paru dniami dokonano napadu na redakcję wieczorowego czasopisma żargonowego „Owent Kurier". Kilku osobników wtargnęło do redakcji czasopisma i rzuciło się na naczelnego redaktora Grodzieńskiego. Napastnicy dotkliwie go pobili i zalali mu twarz atramentem; następnie zdemolowali urządzenie redakcji, wybijając szyby i rozsypując czcionki. Wezwana policja zlikwidowała zajście. Wobec obawy, że podobne zajścia mogą się powtórzyć, ustawiono przy redakcji specjalny posterunek policyjny. Napadu dokonali żydzi.

ŁUCK

ZNANI ARTYŚCI MALICKA I WĘGIERKO RANNI W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ

Autobus, kursujący na linji Łokacze - Łuck, wiozący trupę teatralną z Warszawy, która w środę występowała w Łucku i wyjeżdżała na występy do Równego, zderzył się na przejeździe z parowozem i uległ rozbiciu.

Artystka Marja Malicka odniosła lekkie rany; Aleksander Węgierko cięższe, dyrektor teatru w Łucku Garłowski został lekko raniony, również i Bronisław Narkowicz. Zbyszko Sawan wyszedł z katastrofy bez szwanku. Pozatem ciężko ranny jest Władysław Botcza, urzędnik Min. Skarbu, oraz dwaj inni pasażerowie. Rannych umieszczono w szpitalu.

LWÓW

19 LETNIA SEMINARZYSTKA ZASTRZELIŁA ZAKONNICĘ

(A. W). Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że wczoraj w Żółkwi — w czasie nieszporów, odprawianych w miejscowym kościołku sióstr Felicjanek, — 19-letnia seminarzystka Olga Redkówna strzeliła trzykrotnie z rewolweru do zakonnicy Chrostekówny, kładąc ją trupem na miejscu. „Gazeta Poranna" informuje w dalszym ciągu, że Redkówna zdradzała od dłuższego czasu objawy zboczenia seksualnego. Przesłuchana w policji oświadczyła, że z całego zajścia nie zdaje sobie sprawy.

SIEDLCE

TERORYZOWANIE DRÓŻNIKÓW SZOSOWYCH

Swego czasu pisaliśmy w „Robotniku" o tem, że dróżnicy szosowi, obałamuceni przez ludzi wrogo usposobionych do organizacji klasowej, chwilowo porzucili tę organizację, lecz widząc swój błąd, zgłosili się z powrotem do Związku prac. komunalnych i inst. użyt. publicznej.

Nie podobało się to panom sanatorom i poczęli dróżnikom wyrządzać różne przykrości, a nareszcie — postanowili niektórych zwolnić z pracy, aby tem nastraszyć innych.

Zwolniono pracowników najsumienniejszych i najdłużej pracujących. Wobec tego Związek prac. komun. i użyt. publ. powziął uchwałę, aby wydelegować prezesa Związku tow. **Kierzkowskiego** do p. starosty z interwencją.

Odpowiedzią na tę interwencję było pismo p. starosty w którem oświadcza, że pracownicy zostali słusznie zwolnieni i nie może być mowy o ich ponownem przyjęciu. Związek wystosował wówczas do p. starosty memorjał, w którym prosi o zbadanie tej sprawy, gdyż robotnicy zostali zwolnieni niesprawiedliwie po przepracowaniu 10 lat. Pracowali oni przez cały ten czas ku zadowoleniu poprzednich drogomistrzów, których dotąd było 7-miu, a jedynie obecny p. **Waszewski** (który w stanie nietrzeźwym biegał z rewolwerem po szosie, strzelając do słupów.), zdyskwalifikował robotników, oddając ich na pastwę losu.

Na ten memorjał odpowiedział p. inż. **Pochowski,** oświadczając tow. **Zawiślińskiemu,** że zwolnił robotników w myśl umowy i nie potrzebuje się z tego tłomaczyć

Dnia 30 ub. m. tow. **Trenkler** z Warszawy, członek Zarządu Główn., z tow. **Zwolińskim** udali się do p. starosty, celem ostatniej interwencji. **P. starosta przyjął delegację w sieni — i mimo argumentów naszych towarzyszy, iż robotnicy padli ofiarą zemsty drogomistrza Waszewskiego, odpowiedział, że decyzji swej nie zmieni.**

Możemy zapewnić p starostę, że tego rodzaju metody nie odstraszą robotników od ich organizacji a tylko — będą dla nich jeszcze jednym dowodem, jaki charakter mają obecne Rządy.

BIAŁYSTOK

LICYTACJA W POW. KASIE CHORYCH

„Wyścigowiec pracy" obecny komisarz sanacyjny Pow. Kasy Chorych w Białymstoku dr. **Szaykowski,** który jest komisarzem, jeszcze w dziesięciu innych Kasach tak się zagalopował w swej radosnej twórczości, ze niby to przeprowadzając redukcję, w rzeczywistości zwiększył personel Kasy.

Ta „radosna twórczość" wogóle bokiem wychodzi Kasie. I tak: zwolnienie jednego pracownika kosztuje Kasę Chorych: 1) odszkodowanie za trzy miesiące — zł. 1770; 2) odszkodowanie za przepracowane lata, łącznie z kosztami sądowemi zł. 2000, nie licząc kosztów egzekucyjnych.

Ale ten dostojnik sanacyjny, za przykładem z góry, nie liczy się z obowiązującemi ustawami i mimo wyroku Sądu Okręgowego i wezwania komornika, wymienionych sum nie zapłacił, **wskutek czego dopuścił do skandalicznego i nigdzie nie spotykanego w Kasach Chorych zajęcia ruchomości!!**

Sam fakt ogłoszenia o mającej się odbyć w dn. 28 listopada b. roku licytacji podrywa w oczach społeczeństwa autorytet i zaufanie do tej instytucji!

Pozostali wydaleni pracownicy, w myśl obowiązujących przepisów, dochodzą swych praw o odszkodowanie również na drodze sądowej, co pociągnie za sobą wypłacenie kilkudziesięciu tysięcy złotych A teraz obliczmy sumy, wypłacane na podwyższenie pensji dla pupilków p. Szaykowskiego i na wysokie pensje dla nowoprzyjętych do pracy „sanatorów"!!!

Zaznaczyć należy, że ukazanie się ogłoszenia o licytacji ruchomości w Białostockiej Kasie Chorych, wywołało w kołach miejscowego społeczeństwa nieopisane oburzenie na gospodarkę dra Szaykowskiego.

Z ZYCIA PARTJI

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY OKRĘGU WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Odbędzie konstytuujące posiedzenie we wtorek dnia 26 listopada r. b. o godz. 6 wiecz.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO WYDZIAŁU WIEJSKIEGO P. P. S.

We wtorek, 26 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego.

J. Kwapiński.

SOBOTA, 23 b. m.

Jerozolima. O godz. 5 po poł. posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK WOJSKOWYCH.

W sobotę, 23 b. m. o godz. 5-ej po południu w sali Związku metalowców odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału, starego i nowoobranego. Proszeni są o przybycie towarzysze: Kowalski, Braksator, Bęczkowski, Grunwald, Snopek, Sieczkowski Marjan, Niewiadomski, Boczkowski, Gałdziński, Jarosz, Szymański, Łaźniewski, Kasiak, Adamowicz, Król i wszyscy ze starego Zarządu.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI!

W niedzielę, dnia 24 b. m., w lokalu Związku, ul. Ząbkowska Nr. 41-43, o godz. 10.30 rano, odbędą się wybory Zarządu Związku.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy. Zebranie Zarządu odbędzie się w sobotę, o g. 5 pp. w lokalu Warecka 7.

MŁODZIEŻ

Koło im. St. Okrzei — Praga ul. Ząbkowska 41. W sobotę, dn. 23.XI 1929 o g. 6.30, w lokalu własnym odbędzie się walne — wyborcze zebranie członków Koła, na które wzywa się członków do bezwzględnego przybycia.

Koło im. Ludwika Waryńskiego. W poniedziałek, dnia 25.XI, o godz. 7 m. 30, w lokalu przy ul. Długiej 19, ogólne zebranie Koła z referatem tow. E. Pragierowej p. t. „Co to jest demokracja"?

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola". W niedzielę dn. 24.XI 1929 r., odbędzie się wieczornica taneczna, o godz. 6.30 w. Goście mile widziani.

Kolporter Warsz. Org. Mł. T. U. R. tow. **Raciborski** urzęduje we wtorki i w czwartki od 6½ do 8 w lokalu Organizacji, Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY PROF. LUDWIKA KRZYWICKIEGO.

Staraniem Warsz. Oddz. T. U. R., prof. **Ludwik Krzywicki** wygłosi cztery odczyty w sali konferencyjnej Z. Z. K. (ul. Czerwonego Krzyża 20). Tytuły odczytów: 1) Starożytność rodzaju ludzkiego. 2) Zasadnicze warunki postępu społecznego. 3) Jak człowiek nauczył się pracować. 4) Warunki, od których zależy postęp moralny. Wszystkie odczyty będą ilustrowane przezroczami.

Pierwszy odczyt dn. 26 b. m. we wtorek o godz. 6 m. 45 wiecz. punktualnie. Wstęp 10 groszy.

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. zawiadamia, że zebranie **KOŁA DRAMATYCZNEGO**, odbędzie się w sobotę, 23 b. m., o godz. 6.30, w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dyżurów we wtorki i czwartki nie będzie.

K. R. K. S. START. Sekcja Bratniej Pomocy, wzywa bezrobotne członkinie do zarejestrowania się we własnym interesie w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. Przynieść fotografję.

Sekcja zorganizowała poradnię zawodową, w której udziela się informacji o szkołach i kursach ogólnokształcących i zawodowych, pomaga w umieszczaniu tam dziewcząt i zdobywaniu stypendji i t. p. Poradnia czynna co niedziela od 1 — 2 w Ateneum, Czerwonego Krzyża 20, I.

Sekcja dramatyczna K. R. K. S. „Start" prowadzi lekcje pod kierownictwem art. Kalinówny co niedziela od 11 — 1 w Ateneum, I piętro.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Zachmurzenie naogół duże z przejaśnieniami na zachodzie, mglisto; lekkie przymrozki na wschodzie, dniem nieco cieplej; na wschodzie słabe pozatem umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

Kongres pokoju w Atenach. Delegacja polska da sprawozdanie z kongresu pokoju w Atenach dziś, 23 b. m. o godz. 8 wiecz w tow. Higjenicznem.

Z Zachęty. Dziś w Zachęcie o godz. 12 w poł. uroczyste otwarcie Salonu Dorocznego.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. Dziś, dn. 23 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa (Karowa 31) wieczór towarzyski połączony z pożegnaniem ustępującego członka Zarządu i dyrektora biura Pol. Tow. Krajozn. p. Stanisława Lewickiego. Wstęp tylko dla członków i ich rodzin.

Otwarcie nowej linji autobusowej. W niedzielę, 24 b. m., nastąpi otwarcie nowej linji autobusowej „C", mającej połączyć dworzec Główny odjazdowy od strony ul. Chmielnej z pl. Muranowskim. Pierwsze wozy wyruszą o godz. 10 m. 30 jednocześnie z obydwuch stacji krańcowych. Na stacji krańcowej przy dworcu Głównym nastąpi przecięcie wstęgi wobec zaproszonych przedstawicieli władz. Przejazd całej 3 km. trasy trwać będzie 14 minut przy opłacie 10 gr. za km. Wozy kursować będą co 5 minut.

Zebrania kontrolne. W sobotę, 23 b. m., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1· (XII komisarjat), urodzeni w r. 1902, nazwiska których rozpoczynają się od liter A. do K. włącznie i (V kom.), ur. w r. 1092 (od L. do R.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11,

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (XVI kom.), ur. w r. 1904 (od K. do P.) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr 1, ul. Szeroka 3,

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (XXIV kom.), ur. w r. 1904 (od A. do N.) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów ul. 11 Listopada Nr. 13a oraz

4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (X kom.), ur. w r. 1904 (od A. do D.) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. W sobotę, 23 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (ul. Senatorska Nr. 6) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w komisarjatach P. P. od I do X włącznie, nazwiska których rozpoczynają się na litery Z, Ź i Ż.

Prócz ur. w r. 1909, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w r. 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się z jakiegokolwiek powodu przed komisjami poborowemi.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku akcyjnym nastąpiła dzisiaj dalsza zniżka kursów, spowodowana poczęści także wiadomościami o „baissie" na giełdzie berlińskiej. Spadły: Bank Polski z 167.25 na 166.50, Modrzejów z 18.75 na 18.50, Węgiel z 73 na 72.50, Haberbusch z 101 na 100. Listy zastawne były przeważnie słabsze, pożyczki państwowe utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Dewizy New York notowano 8.89¾, dolary 8.89½, tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 891.75 zł. na 100 dolarów Dewizy europejskie, oprócz nieco wyższego Londynu, zmian nie ujawniły. W obrotach międzybankowych płacono za Berlin 213.23. Na rynku prywatnym dolary 8.89¾, ruble złote 4.65¼, czerwońce sowieckie 1.54½ dolara.

Z teatrów świetlnych

CASINO — STUDENTKA Z QUARTIER LATIN.

On bogacz, ona biedulka, studentka, zarabiająca grą w jakimś tam podrzędnym kinematografie, on kobieciarz, ona naiwna, on piękny, ona śliczna. Skutek — miłość. Miłość pełna romantyzmu, gnieżdżąca się gdzieś na poddaszu, pozbawiona akcesorji jakie daje pieniądz, szczera za to bezinteresowna (bogacz kryje się ze swym bogactwem, chcąc być kochanym dla samego siebie).

Ponieważ musi być w filmie prócz tego śmiechu i łezka, więc następuje moment dramatyczny; „ta trzecia" chce odbić biednej Mimi jej ukochanego. Dramat skonstruowany został po mistrzowsku i to z takim napięciem, że nawet mało wrażliwy widz musi się troszeczkę zdenerwować. Że publiczność lubi dobre zakończenie — więc oczywiście wszystko kończy się pomyślnie.

Mówiąc o zaletach obrazu wyliczyć należy prócz dobrej reżyserji (przeładowano jedynie sceny dancingowe) b. dobrą obsadą ról głównych: Petrowicz, to spadkobierca niejako i następca (w przyszłości) powodzenia głównego „gwiazdora" europejskiej produkcji Możżuchina — a Dita Parlo to przedziwnie połączony wdzięk dziecka i kobiety.

IKA.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Szlakiem hańby", polski film z Malicką i Samborskim.
Astra: „Księżna Masza".
Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni.
Capitol: „Pies Baskerwillów" Conan Doyle'a.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Szlakiem hańby" polski film z Malicką i Samborskim.
Kometa: „Męczennica".
Miejski: „Raz w życiu" i „Tumai".
Nowości: „Szukam męża, mam pieniądze".
Pan: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.
Palace: „Gdy kobieta się zapomni" z Marją Jacobini.
Quo Vadis: „Wywoływacz".
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).
Stylowy: „Kobieta" z Normą Talmadge.
Światowid: „Statek komedjantów", film śpiewno - dźwiękowy z Laurą la Plante.
Tęcza: „Ulubienica Maharadży".
Wodewil: „Kobieta, która grzechu pragnie", polski film z Norą Ney.
Wisła: „Dzikuska" z Malicką i Sawanem.
Bajka: „Sokół prerji".
Hollywood: „Gra namiętności".
Italja: „Zakazane godziny".
Lux: „Kapitan gwardji królewskiej".
Maska: „Gra o kobietę"
Mewa: „Ty, ty moje marzenie".
Muza: „Gdy północ wybije".
Praga: „Asfalt".
Riviera: „Dzikuska".
Sokół: „Hrabina Paryża" z Mia May.
Tombola: „Igraszki kobiet".
Trianon: „Moulin Rouge".
Uciecha: „Dama w szkarłacie".
Znicz: „Manolescu" z Brigidą Helm.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 „O emigracji kobiet". — 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G."—16.15—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Skrzynka pocztowa". — 17.45 Słuchowisko z Warszawy „O świerczyku, Bumcyku i błękitnej trajkotce". — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 — 1940 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astron.. — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. — 20.15 Feljeton p. t. „O Clownie" 20.30 „Księżniczka O-la-la". W przerwie komunikaty teatrów miejskich. — 22.00 Feljeton p. t. „Przy czarnej kawie". — 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. — 22.25 „Z dymkiem papierosa". 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.). — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z katedry Wileńskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Komunikat meteorologiczny. 12.10 Poranek organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfonicznych. W programie muzyka organowa. 13.00 Transmisja z Krakowa, przemówienie p. Ministra Stan. Cara. 14.00 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich" — wygł. p. Marja Karczewska. 14.20 Fr. Chopin: a) Polonez a dur, b) Mazurek d dur odegra orkiestra P. R. 14.30 „Co uprawiać, co hodować". Djalog — dr. Bohdan Dederko. 14.50 St. Moniuszko: Stary kapral. Odśpiewa p. Aleks. Michałowski. 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.20 Koncert. 16.00 Pogadanka p. t. „Kobieta a książki" — wygł. red. Zdzisław Dębicki. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „Czy wrócił żubr do Białowieży" — opowie dr. Stan. Sumiński. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Ostatni czyn Mickiewicza" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Feljeton p. t. „Podróż w kajaku z Warszawy do Kopenhagi" — wygł. kpt. Prószyński. 19.40 Wiadomości bieżące. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Audycja Narodowościowa Poświęcona Austrji. 22.00 Feljeton p. t. „W Szanghaju" — wygł. p. Stan. Miłkowski. 22.15 Komunikaty. 22.25 „Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty P. A. T. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy".

DYREKCJA TRAMWAJÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE podaje do wiadomości, że dnia 24 listopada r. b. będzie uruchomiona linja C komunikacji autobusowej z Dworca Głównego na plac Muranowski, z przebiegiem: ul. Wielka, Bagno, pl. Grzybowski, Graniczna, Żabia, pl. Bankowy, Rymarska, Przejazd, Nowolipki, Nalewki.

Autobusy kursować będą w odstępach średnio 5—6 minutowych— pierwszy wóz z Dworca Głównego w dnie powszednie wychodzić będzie o godz. 7 m. 18 rano, a ostatni o godz. 23 m. 46 w nocy, z pl. Muranowskiego pierwszy wóz wyruszać będzie o godz. 7 m. 16 rano, ostatni o godz. 23 m. 47 w nocy, zaś w dnie świąteczne pierwszy wóz z Dworca Głównego wychodzić będzie o godz. 7 m. 30 rano, ostatni—23 m. 38 w nocy, a z pl. Muranowskiego pierwszy wóz wychodzić będzie o godz. 7 m. 31 rano, a ostatni o g. 23 m. 39 w nocy.

Opłata za przejazd wynosić będzie 10, 20 i 30 groszy, zależnie od odbytej przestrzeni.

Dokładne wyszczególnienie przypadających według dystansów opłat będzie wywieszone w każdym autobusie.

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Pięćdziesięciolecie epokowego wynalazku Tomasza Edisona

Pół wieku żarówki elektrycznej

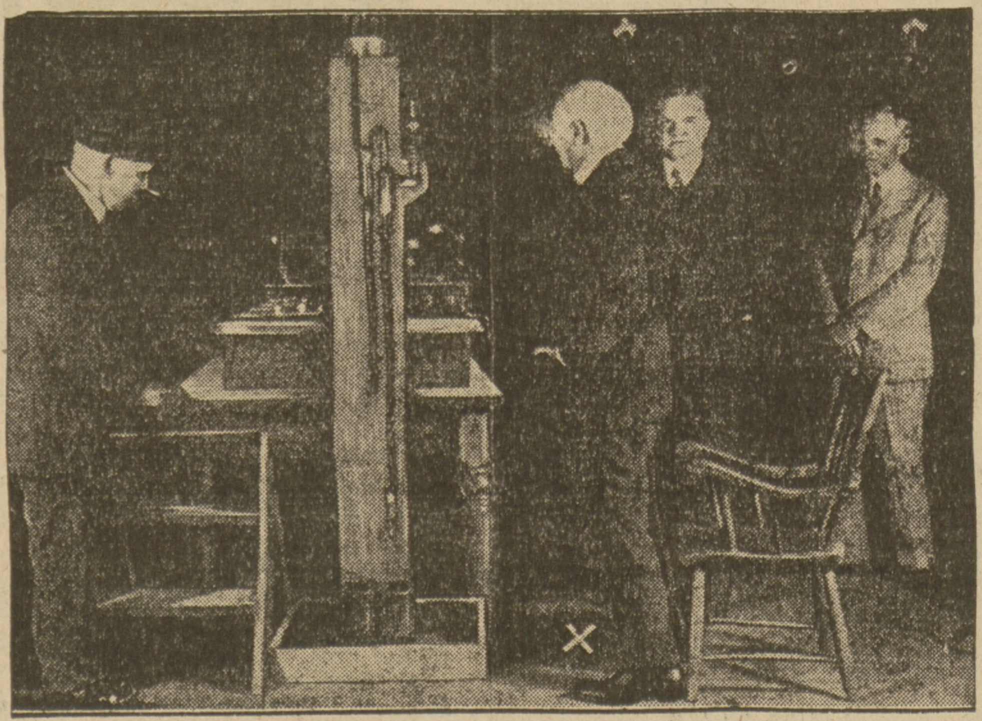
900 wynalazków Edisona na usługach ludzkości

Niedawno obchodziły wszystkie narody kulturalne jubileusz wynalezienia żarówki elektrycznej przez największego wynalazcę XX-go wieku, Tomasza Edisona. Poza praktycznem zastosowaniem żarówki Edison oddał na usługi ludzkości aż 900 doniosłych wynalazków, które wywołały prawdziwy przewrót we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Stany Zjednoczone uczciły go w niezwykły, prawdziwie amerykański sposób; oto w oznaczonej godzinie zgasły wszystkie światła elektryczne w St. Zjednoczonych, aby w ten sposób zadokumentować i podkreślić genjalność i ważność wynalazku żarówki elektrycznej. Rząd amerykański ponadto wydał ku uczczeniu tego wielkiego człowieka specjalny znaczek pocztowy.

Młodość wynalazcy żarówki, fonografu, mikrofonu, gramofonu, dyktafonu, kinetofonu itd., itp., upłynęła w niezwykle ciężkich warunkach. Mając lat 7 musiał już pracować ciężko. Początkowo pomagał matce, później zajmował się sprzedawaniem owoców w pociągach. Ze szkoły — do której przez pewien czas uczęszczał — został wydalony z dopiskiem na cenzurze „zanadto głupi, ażeby go można było zatrzymać w szkole". Mając lat 15 wpadł na pomysł wydawania własnego pisma. Pismo swe nazwane „Great Trunk Herald" Edison drukował na ręcznej drukarence ulokowanej w wagonie bagażowym. Nakład pisma wynosił 300 egzemplarzy. Edison, który był równocześnie redaktorem, zecerem, korektorem, wydawcą i kolporterem w jednej osobie, zamieszczał w „Great Trunk Heraldzie" wszystkie plotki, które zbierał na stacjach. Został jednak bardzo szybko wyrzucony z pociągu razem ze swoją gazetą za umieszczenie wiadomości kompromitującej pewnego dygnitarza kolejowego.

Mając lat 17 otrzymał posadę telegrafisty kolejowego. Do zadań jego należało wysyłanie co pół godziny znaku kontrolnego do sąsiedniej stacji. Edison chcąc mieć wolny czas na naukę, w godzinach służbowych, skonstruował automat zegarowy, który go zastąpił przy pracy. Zamiast nagrody dyrekcja udzieliła mu zato dymisji. Przygnębiony tem niepowodzeniem Edison wraca do sprzedaży gazet, wydając tym razem pismo „Paul Pry" ale bez szczególnego powodzenia.

Spostrzeżenia poczynione w czasie pracy w charakterze telegrafisty nasuwają mu szereg pomysłów. A więc buduje dla giełdy elektryczny aparat do ogłaszania kursów dnia. Wynalazek ten przyniósł mu stały dochód w wysokości 300 dolarów miesięcznie. Mając w ten sposób zapewniony byt, zabiera się do innych wynalazków. A więc montuje płytę, utrwalającą drganie głosowe i pozwalająca na ich odtwarzanie. Był to prototyp dzisiejszego gramofonu. Potem wynalazł samoczynny aparat telegraficzny, który wysyłał 1000 słów na



EDISON DEMONSTRUJE WYNALAZEK ŻARÓWKI ELEKTRYCZNEJ.

Wynalazca żarówki elektrycznej, sędziwy Edison (x) zademonstrował w 50-tą rocznicę swego wynalazku, jak skonstruował swą lampkę. Na prawo obok wynalazcy prezydent Hoover i „król automobilowy" Ford (w jasnem ubraniu).

minutę, oraz metodę pozwalająca na równoczesne przesyłanie 4 telegramów w dwuch kierunkach poprzez jeden przewodnik. Te ostatnie wynalazki uczyniły go sławnym i bogatym.

Edison zbudował sobie wówczas wielkie laboratorjum we własnym majątku w Menlo Park (miejscowość odległa o 40 klm. od Nowego Jorku). W tem laboratorjum dokonał on największych swoich wynalazków, których ukoronowaniem była wynaleziona dnia 21 października 1879 roku — żarówka elektryczna. W Menlo Park przeprowadził on również dnia 20 września 1879 r. pierwszą wyraźną rozmowę telefoniczną, wprowadzając w użycie tak popularne obecnie na świecie słowo — „Hallo"!

W uroczystym dniu Edison przyjął w swem laboratorjum dziennikarzy największych pism amerykańskich. Sędziwy wynalazca — jest od pewnego czasu głuchy i dlatego pytania przedkładano mu na piśmie.

„Swego czasu — stwierdza Edison — określiłem genjalność jako sumę jednego procentu natchnienia i 99 proc. wytrwałości. Przy twierdzeniu tem obstaję bardziej niż kiedykolwiek. Wszystkie moje wynalazki dowodzą słuszności tego ujęcia, przedewszystkiem zaś wynalazek żarówki elektrycznej. Przedemną przecież wielu innych, może z większą wiedzą niż moja, usiłowało rozwiązać to zadanie. Próby ich zawiodły, wszakże nie dlatego, by brak im było inspiracji. Czego im brakowało, to wytrwałości i pilności. Bez pilności mojej i mego asystenta Bachelor'a, nie doszłoby do tego wynalazku. Szukaliśmy wtedy z zapałem takiego tworu w świecie roślinnym, któryby składał się z podłużnych włókien i przeprowadzał elektryczność wszędzie równomiernie. Wypróbowaliśmy wszystko, co w jakikolwiek sposób było osiągalne. Setka prób zawiodła, ale nie straciliśmy cierpliwości. W końcu Bachelor'owi udało się sporządzić potrzebne włókno węglowe. Po czterech dniach prób zdołano zapalć to włókno w pierwszej żarówce elektrycznej. Ale to był ledwo początek. Teraz dopiero rozpoczęła się właściwa praca: na węgiel spalaliśmy najrozmaitsze substancje, kawałki drzewa, słomę, aż wreszcie włókno bambusu, jakie wyciąłem z japońskiego wachlarza pewnej damy, okazało się właściwym materjałem. Z tego krótkiego przedstawienia widzicie panowie, że i w tym sukcesie, pilność i wytrwałość miały o wiele znaczniejszy udział, niż bystrość i genjalność".

W odpowiedzi na następne pytanie oświadczył Edison, że nie myśli o tem, by przejść w stan odpoczynku. Wyszukał sobie wprawdzie młodego „następcę tronu", którego kształci w szkole technicznej, ale berła nie myśli mu oddać wcześniej jak za 17 lat.

Edison posiada bowiem wewnętrzne przeświadczenie, że setną rocznicę swych urodzin będzie obchodził jeszcze w laboratorjum.

Najlepszym według niego eliksirem życiowym jest praca i umiarkowanie wszelkiego rodzaju używania. Już na długo przed wprowadzeniem w Ameryce prohibicji był Edison wrogiem napojów spirytusowych i nie pił nigdy wina, piwa, albo wódki.

Pozatem wielki wynalazca jest gorliwym zwolennikiem kina, do którego uczęszcza conajmniej raz w tygodniu.

Edison sądzi, że światło słoneczne da się wkrótce zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę. Pozatem uważa, że poza światłem, ciepłem, promieniotwórczością, siłą ciążenia i elektrycznością są jeszcze inne postacie energji dotychczas nie odkryte. Elektryczność jest jeszcze obecnie — zdaniem Edisona — w stadjum niemowlęctwa. Najbliższe stadjum rozwoju to wynalezienie sposobu uzyskiwania elektryczność wprost z węgla poza obrębem baterji i dynamomaszyn. Na małą skalę udaje się już teraz.

Obecnie 83-letni wynalazca pracuje nad wynalazkiem, który wywoła przewrót w dziedzinie księgarstwa. Chodzi mianowicie o zastąpienie papieru książkowego stalą. Jak towierdzi ten wielki wynalazca — można wywałkować stal do takiej cienkości, że książka o 4000 stron może być grubości nie więcej niż dwa cale. Waga takiej książki będzie wynosiła tylko pół kilograma. Kartki będą trwalsze, mocniejsze i bardziej giętkie, pismo zaś atramentowe oraz druk wyraźniejszy i niezacierający się. Z postępem techniki stalowej książki stalowe wedle Edisona będą tańsze aniżeli dzisiejsze papierowe.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Lohengrin"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
o 8 w. „Anna Christie"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Dziś cieszący się wielkiem powodzeniem, wesoły „Bronx - Express".

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin".

W niedzielę o 3-ej popoł. „Pan Twardowski".

Wieczorem „Pajace" i „Jezioro łabędzie".

Teatr Narodowy. Dziś „Kres Wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś „Anna Cristie".

Teatr Letni. Dziś „Wywczasy donżuana"

W niedzielę o 4-ej popoł. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. Daje ostatnich 5 przedstawień „Pan Topaz".

O godzinie 4-ej popoł. „Dwaj panowie B.". W czwartek, 28 b. m. premjera „Rewizora" Gogola.

Teatr Mały. Do poniedziałku „Olimpja" Molnara.

Jutro o godzinie 4-ej popoł. „Koniec Pani Cheyney". We wtorek, 26 b. m. premjera „Czarującego Emeryta" Wincentego Rapackiego — syna.

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Operetka Reprezentacyjna, Nowy Świat 63. „Jedna, jedyna noc".

Teatr „Morskie Oko". „Cała Warszawa".

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Teatr „Mignon". „Pan to lubi".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Chochlik się śmieje".

Teatr „Elizeum", ul. Karowa 18. W niedzielę, dn. 24 b. m. o godzinie 4-ej popoł premjera z cyklu przedstawień szkolnych „Ogniem i mieczem" podług Sienkiewicza.

Z Filharmonji. Niedzielny poranek poświęcony będzie muzyce organowej. Wykonawcą programu będzie Fritz Lubrich.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym orkiestra Filharmoniczna wykona dwie symfonje: piątą Beethovena i piątą Czajkowskiego bez dyrygenta.

Koncert Filharmonji Ludowej. W niedzielę, 24 b. m. zamiast o godz. 4-ej popoł. odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali Konserwatorjum koncert orkiestry symfonicznej Towarzystwa Filharmonji Ludowej w składzie 60 osób pod batutą Zdzisława Górzyńskiego, przy współudziale chóru kapeli ludowej pod dyrekcją Stanisława Kazuro. Słowo wstępne wygłosi red. Witold Elektorowicz.

„Tomcio Paluch" w Capitolu. W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12.15 w poł. na specjalne żądanie przedstawicieli szkół dawno oczekiwany, najweselszy przebój sezonu, baśń bohaterska ze śpiewami i tańcami z Lucynką Grochowską, 6-letnią fenomenalną artystką w roli Tomcia, z udziałem uczniów opery dziecięcej przy operze warszawskiej w roli braci Palucha.

Teatr dla dzieci „Złoty Motyl", ul. Mokotowska 73. W niedzielę dnia 24 listopada 1929 r. o godz. 12 w poł. przedstawienie składane „Ele - mele - dutki" z udziałem baletu p. Ambrożewiczówney, zespołu pani Nizenberżanki z p. Henrykiem Małkowskim na czele.

Teatr „Jaskółka" w sobotę 23 b. m. na Marszałkowskiej 114 o godz. 4-ej popoł., w niedzielę 24 b. m. o godz. 12-ej w południe na Bielańskiej 5 i o godz. 4-ej popoł. na Marszałkowskiej 114 „Na jesieni świat się mieni".

Z KONSERWATORJUM

RECITAL ŚPIEWACZY STEFANJI MILLEROWEJ.

Mimo, że wieczorów poświęconych arjom i pieśniom jest u nas dużo, recital p. **Millerowej** posiadał swoją odrębność i świeżość. Program zawierał takie białe kruki, jak arja Vanelli z „Lo frate inamorato" Pergolesego a przytem wykonawczyni, widocznie zapalona do swego repertuaru odtwarzała go z całem przekonaniem.

Niepodobna było się nudzić. Polskie pieśni, choć stosunkowo jednostronnie dobrane, uderzały prostotą i wdzięcznym romantyzmem, arje włoskie — dowcipem, pieśni angielskie — subtelnością, a rzadko śpiewane piosenki murzyńskie (Negro Spirituals) w układzie H. Burleigha wprowadziły znów swój kołysankowy w miarę egzotyczny nastrój. Wykonanie było jak zawsze muzykalne, podparte zręcznym akompanjamentem fortepianowym p. Ign. **Rosenbauma.**

H. D.

ZE SPORTU

TOWARZYSZE UCZĘSZCZAJCIE NA KURS SZOFERSKI WRSKO

WRSKO, zdając sobie sprawę z szybkiego rozwoju automobilizmu oraz chcąc dać możność przystępnej nauki prowadzenia auta, organizuje dla swych członków dwumiesięczny kurs szoferski. Ilość słuchaczów ustala się do 30 osób. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (trzy razy w tygodniu).

Warunki finansowe przedstawiają się, jak następuje: I rata przy zapisie 30 zł., II-ga po miesiącu 25 zł., oraz III — przed egzaminem 20 — łącznie 75 złotych.

Po ukończeniu kursu słuchacze poddani zostaną egzaminowi przez Komisję Wydziału Ruchu Komisarjatu Rządu.

Kierownictwo kursu z ramienia WRSKO powierzono tow. Marciniakowi. Zgłoszenia pisemne przyjmuje sekretarjat WRSKO (ul. Flory 1, tel. 334-95).

KALENDARZ DZISIEJSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe:

Boisko Skry, godz. 13 Gwiazda — ZASS, g. 11.15 Gwiazda II — ZASS II.

Boisko Legji, godz. 14.45 mecz piłki ręcznej Marymont — Varsovia.

Lokal ZRSS (Flory 1) godz. 18 pierwszy dzień plenarnego zebrania zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Uniwersytet (Aula VIII) godz. 20 walne zebranie AZS-u.

WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

Polska reprezentacja kobiecej koszykówki weźmie udział w mistrzostwach Europy. Pierwszy mecz rozegrany zostanie ze Szwecją.

W lutym rozegrany zostanie turniej o mistrzostwa okręgowe w siatkówce i koszykówce (kobiecej i męskiej) z udziałem drużyn reprezentacyjnych poszczególnych okręgów.

Mecz bokserski Warszawa — Łódź rozegrany zostanie 1 grudnia w sali ośrodka w. f. o. godz. 19. Ostateczny skład obu reprezentacyj ustalony zostanie w przyszłym tygodniu.

W Podkowie Leśnej odkryto doskonałe tereny narciarskie. Zbudowany zostanie tam dom sportowy, tor saneczkowy 400 mtr. i treningowa skocznia narciarska.

Zarząd Związku Związków Sportowych wystosował do AZS-u list w sprawie wystąpienia AZS-u ze Związku Hokejowego, zawiadamiając, że po zbadaniu całej sprawy uważa za rzecz możliwą i konieczną powrót AZS do PZHL.

Wyjazd Petkiewicza do Ameryki, który miał nastąpić w środę, uległ pewnemu opóźnieniu, gdyż do piątku nie nadeszły jeszcze pieniądze na koszta podróży. O ile pieniądze nadejdą w sobotę, to Petkiewicz zdąży jeszcze do Cherbourga na okręt „Majestic", odchodzący 27 b. m., zaś w innym wypadku Petkiewicz odjedzie „Lewiathanem" 30 b. m.

WYKRYCIE POTAJEMNEJ ODKAŻALNI SPIRYTUSU

Kontrola skarbowa grodzkiego urzędu akcyzowego kilkakrotnie zatrzymywała Chila Stanisławskiego, posiadającego przy sobie spirytusu skażony. Po kilkunastodniowych obserwacjach i wywiadach ustalono, że Stanisławski posiada aparat gorzelniczy w mieszkaniu Lejby Czerwonegokamienia przy ul. Dzielnej 45, który oczyszcza spirytus skażony, dostarczany przez Stanisławskiego.

Nocy ubiegłej inspektor lotnej kontroli skarbowej, Jan Sypulski, udał się do mieszkania Czerwonegokamienia, gdzie wykryto kompletnie urządzony aparat gorzelniczy. Oskarżonych aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych, zaś całkowite urządzenie potajemnej odkażalni zabrano do składów kontroli skarbowej.

UCIECZKA DWÓCH ARESZTANTÓW

Wysłani z więzienia karnego wojskowego, przy ul. Dzikiej 19 — do roboty malarskiej na Pragę, aresztanci — szeregowcy: Edmund Zjadewicz, Zygmunt Makowski zbiegli, korzystając z chwilowej nieuwagi wartowników.

OKRADZIONY W RESTAURACJI

Przy ul. Marszałkowskiej 9, w restauracji „Pod 9-ką" Stefanowi Wieremiejczykowi skradziono z kieszeni palta rewolwer wartości 100 zł.

BEZ POSADY I BEZ PIENIĘDZY

Szymon Rybicki (wieś Wągrodno, pow. grójecki) zawiadomił policję, iż Franciszek Bona wyłudził od niego przed kilku tygodniami — jakoby na wystaranie się mu posady woźnego — 500 zł. Od tej pory Bona znikł jak kamfora. Naiwny Rybicki pozostał bez pieniędzy i bez posady.

— Kazimierz Kozera, również pod pretekstem wyrobienia posady konduktora w tramwajach, wyłudził od Teofila Kozłowicza — 120 zł. gotówką. Otrzymawszy pieniądze Kozera unika widoku Kozłowicza.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. ogłoszeń Administracja nie odpow.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.